Rok VIII. Nr. 321. Sosnowiec, poniedziałek 20 listopada 1933 roku Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca doliczа się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie Zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ...ulna 1a ...Konto czek. P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Wojna walutowa między Ameryką a Francją i Anglją?

LONDYN, 19.11. W związku z wprowadzeniem przez rząd Stanów Zjednoczonych dotkliwych ograniczeń dewizowych, mających na celu zapobiec ucieczce kapitałów z Ameryki, korespondent nowojorski „Daily Herald“ na podstawie zebranych w kołach finansowych informacyj donosi, iż w najbliższej przyszłości należy się spodziewać wybuchu wojny walutowej między Stanami Zjednoczonemi z jednej, a Anglją i Francją z drugiej strony.

Zdaniem pisma wszystko wskazuje na to, iż prez. Roosevelt chce zostać światowym dyktatorem złota, aby w ten sposób na terenie międzynarodowym zrealizować wszystkie swoje plany, które w samej Ameryce mimo radykalnych pociągnięć inflancjonistycznych, nie dały pozytywnych wyników. Chodzi mu więc w pierwszym rzędzie o osiągnięcie wydatnej zwyżki cen na surowce.

Nadto Francja ma być zmuszona do porzucenia sztandaru złota.

W związu z tem dziennik wskazuje na fakt, iż odpływ złota z Banku Francji przybrał ostatnio istotnie alarmujące rozmiary.

Z drugiej strony jednak — twierdzi „Daily Herald“ — bank angielski zdecydowany jest do obrony franka wszelkiemi środkami i w tym celu zakupił w ostatnich dniach kilkaset miljonów franków, które zostały zdeponowane w trezorach londyńskich.

Aeroplan wojskowy

zderzył się z masztem antenowym stacji radjowej w Raszynie

WARSZAWA, 19.11. Wczoraj wieczorem zdarzyła się w Raszynie pod Warszawą straszna katastrofa lotnicza, w której życie straciło dwuch młodych pilotów wojskowych.

O godz. 16.30 samolot wojskowy 1 pułku lotniczego przelatując w pobliżu wielkiej stacji radjowej Raszyn zawadził w ciemnościach skrzydłem o linę podtrzymującego wielki maszt anteny.

Skutki zderzania były straszliwe. Aparat stracił skrzydło i w jednej chwili stanął w płomieniach. Ogień ogarnął aparat i załogę.

Wypadki rozegrały się tak błyskawicznie, że o ratunku nie mogło być nawet mowy.

Obaj lotnicy znaleźli śmierć w płomieniach. Są to ppor. Edmund Papis i kapral pilot Edward Durniewicz. Zwęglone szczątki spadły niedaleko miejsca śmiertelnego zderzenia.

Aparat jeszcze płonął. Na ratunek pospieszyli natychmiast funkcjonarjusze stacji radjowej.

Powiadomieni o strasznym wypadku przybyli niedługo potem do Raszyna przedstawiciele wojskowych władz lotniczych z płk. Rayskim, szefem departamentu aeronautyki i dowódcą 1 pułku lotniczego płk. Kalkusem. Zjawili się również kierownicy stacji radjowej i przedstawiciele władz bezpieczeństwa.

Specjalna komisja wojskowo — lotnicza badała przyczyny nieszczęścia.

Wiadomość o katastrofie i szczegóły dochodzeń utrzymywane były przez władze wojskowe w ścisłej tajemniicy prawie do północy. Jak udało się nam stwierdzić, przyczyną katastrofy była mgła i brak przepisowego oświetlenia masztu antenowego. Kto ponosi odpowiedzialność za to karygodne zaniedbanie dotychczas nie wiadomo.

Umowa graniczna Polski z Sowietami

WARSZAWA, 19.11. Prezydent Rzeczypospolitej, ratyfikował umowę polsko - sowiecką w sprawie załatwiania zatargów granicznych.

Umowa ta ważna do r. 1938 reguluje spory, jakie wynikają na tle strzałów na pograniczu, na tle nielegalnego przemycania się przez granice itp.

Specjalny dział umowy dotyczy wydawania zbiegów przedostających się nielegalnie przez granice po obu stronach. O wydawaniu uciekinierów decydować będą konferencje przy udziale komendantów posterunków granicznych obu stron

Litwinow pochodzi z Białegostoku

BIAŁYSTOK, 19.11. W ostatnich dniach w miasteczku Różany pod Słonimem otwarty został „jeszybot“ (religijna uczelnia żydowska) im. rabina Sabataja Walacha.

Jak się okazało, rabin ten zmarł przed kilku laty, był rodzonym dziadkiem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Litwinowa. Sam minister Litwinow pochodzi z Białegostoku, gdzie po dziś dzień zamieszkuje jego ojciec, będący pośrednikiem handlowym.

Te szczegóły dotyczące pochodzenia obecnego wysokiego dostojnika sowieckiego wzbudziły zrozumiałe wrażenie w sferach żydowskich.

Budowa zakładu wodnego w Porąbce nad Sołą

WARSZAWA, 19.11. Z kredytów przeznaczonych na roboty publiczne w preliminarzu na rok 1934-35 fundusz pracy wyznacza 3.500.000 zł. na budowę zakładu wodnego w Porąbce nad Solą. Budowa tego zakładu posiada duże znaczenie ze względu na regulowanie stanu wód na Sole, co jest konieczne dla przeciwdziałania częstym powodziom.

—oOo—

Tajemnicze morderstwo w Antwerpji.

ANTWERPJA, 19.11. W mieszkaniu Marji Leenkrau z domu Lańskiej, urodzonej w Krakowie w r. 1870, znaleziono jej ciało strasznie zmasakrowane.

Morderstwo to zostało dokonane niemal w 15 rocznicę śmierci jej męża, który został zamordowany w tem samem miejscu w warunkach niemal identycznych.

Przed śmiercią ofiara otrzymała liczne pogróżki, o czem doskonale wiedzieli jej sąsiedzi, tak że policja miała dom ten na oku, lecz nic podejrzanego nie zauważyła.

Powodem morderstwa nie jest w każdym razie rabunek i tak, jak piętnaście lat temu po zamordowaniu jej męża, wszyscy się głowią, co mogło być tego powodem. Ze względu, iż ofiara bardzo często udzielała u siebie noclegu swym współwyznawcom żydom, pozbawionym środków egzystencji, policja wśród nich poszukuje ewentualnych sprawców mordu.

Sensacyjna sprawa warszawskiego lekarza

występującego przeciw teściom, po których jego żona odziedziczyła chorobę

WARSZAWA, 19.11. Do wydziału cywilnego sądu okręgowego wpłynęła sprawa o alimenty, jakiej dotychczas jeszcze nie rozważano.

A mianowicie młody lekarz warszawski p. Z. wystąpił z powództwem przeciwko teściowi swojemu o alimenty dla siebie i dla dziecka z tego tytułu że dr. Z. w pożyciu ze swoją żoną nabawił się ciężkiej choroby wenerycznej, którą żona jego odziedziczyła po swoich rodzicach.

Dr. Z. domaga się również zwrotu kosztów leczenia siebie i dziecka, które również odziedziczyło tę chorobę po swojej matce.

Sąd po raz pierwszy stanie przed zagadnieniem, czy istnieje odpowiedzialność cywilna za odziedziczenie nieuleczalnych chorób.

Dla zorientowania się w sprawie sąd zwrócił się po opinję do lekarzy wenerologów, m. in. zwrócono się do prof. Pieńkowskiego w Krakowie.

Wynik sprawy oczekiwany jest ze zrozumiałem zainteresowaniem zarówno w sferach prawniczych, jak i lekarskich.

Przeciwko oszczerstwom.

BERLIN, 19.11. Ambasadorowie niemieccy w Paryżu oraz w Londynie otrzymali polecenie zwrócenia specjalnej uwagi rządom, przy których są akredytowani, na oszczercze publikacje prasowe.

Strefa zdemilitaryzowana między Sowietami a Japonją

TOKJO, 19.11. Pomiędzy japońskim ministrem spraw zagranicznym Hirotą oraz ambasadorem sowieckim Jurenjewem doszło dziś naskutek inicjatywy ministra Hiroty do dłuższej konferencji.

Minister Hirota poruszył celowość utworzenia zdemilitaryzowanej strefy pomiędzy ZSSR i Mandżuko i dał wyraz nadziei, iż wzajemne stosunki w niedługim czasie doznają polepszenia w stopniu, umożliwiającym zrealizowanie takiego zamiaru.

Paragraf aryjski pozbawił życia lekarza

BERLIN, 19.11. Znany chirurg berliński prof. Meyer pozbawił życia żonę i następnie popełnił samobójstwo.

Ta niezwykła tragedja była otoczona mgłą tajemnicy. Dopiero teraz okazuje się, że zabójstwo i samobójstwo były konsekwencją osławionego „paragrafu aryjskiego“.

Prof. Meyer i jego żona padli ofiarą hitlerowskiego przesądu rasowego. Dziadek prof. Meyera był żydem. Fakt ten był przez chirurga utrzymywany w tajemnicy, a celem odwrócenia podejrzeń prof. Meyer podkreślał stale swoje nastawienie narodowo-socjalistyczne. M. in. po przewrocie hitlerowskim wydalił on wszystkich zatrudnionych w jego szpitalu lekarzy żydowskich. W odnośnej urzędowej deklaracji pisemnej zataił on swe żydowskie pochodzenie.

Kiedy fakt ten wyszedł na jaw i prof. Meyer miał stawić się na przesłuchanie — w obawie przed skandalem i natychmiastową utratą stanowiska — zdecydował się na tragiczny krok t. j. zabójstwo i samobójstwo.

Zapowiedź amnestji w Niemczech — na gwiazdkę.

BERLIN, 19.11. Komisarz państwowy sprawiedliwości dr. Frank wygłosił w Berlinie mowę, w której zapowiedział szeroką amnestję dla wrogów reżimu.

Ma to być odpowiedź rządu na wynik głosowania z d. 12 b. m. Odpowiedni wniosek dr. Frank przedłoży Hitlerowi. Wnioskodawca sądzi, że „Führer“ zaakceptuje jego projekt i że „na gwiazdkę naród niemiecki otrzyma dobrze zasłużony podarunek w postaci amnestji“.

NOWY RZĄD W ITALJI.

Zmiany na stanowiskach ministrów we Włoszech dokonywują się zazwyczaj nagle i niespodziewanie. Ostatnie zmiany gabinetu, wyrażające się ustąpieniem Balbo oraz ministra marynarki Sirianni, mają jednak swe głębsze podłoże i związane są z poważną sytuacją polityczną w Europie.

O ustąpieniu Balbo przebąkiwano w kołach zbliżonych do rządu już dosyć dawno. Jego przeloty po przez ocean otoczyły go niezwykłą popularnością, na którą nietylko Mussolini, ale w pierwszym rzędzie Francja patrzyła dość niechętnie. Już więc przed ostatnim jego lotem transoceanicznym do Ameryki północnej stało się rzeczą jasną dla wtajemniczonych w zakulisowe arkana polityki włoskiej, że Balbo nie powróci ze Stanów Zjednoczonych jako minister lotnictwa. I tak się też stało, choć nieco później, już po powrocie triumfalnym z przelotu.

Sława Balbo doszła do szczytu. Było to już zbyt wiele, jak na państwo korporacyjne. Mussolini nie obawia się zresztą innych bogów obok siebie. Wyznaje jednak otwarcie, że system państwa korporacyjnego wymaga 100-procentowej jednolitości kierownictwa. Dlatego też musiał Balbo pójść na pustynię Libijską. Co prawda tę pigułkę Mussolini starał się osłodzić. Przed objęciem stanowiska gubernatora Libji Balbo mianowany został marszałkiem sił powietrznych Italji. Libja jest największą kolonją włoską. Balbo otrzymał jako gubernator olbrzymie pełnomocnictwa i władza jego dorównywa zupełnie kompetencjom wicekróla Indyj Brytyjskich.

Balbo poczęści sam wykuł swój los. Jego temperament i niepohamowana ekspansywność kazała mu głosić hasła „imperjalizmu powietrznego" Włoch. To właśnie od dłuższego czasu niepokoiło Francję i stwarzało dla Mussoliniego niejednokrotnie sytuację polityczną bezwzględnie niepożądaną. Mussolini, który uprzednio już piastował tekę ministra wojny, skoncentrował obecnie w swem ręku również i lotnictwo oraz ministerjum marynarki. W ten sposób zjednoczył on i podporządkował swemu bezpośredniemu nadzorowi te trzy rodzaje broni. Oficjalnie koniecznością tej doniosłej reformy, mającej na celu unifikację zagadnień obrony Państwa, motywowano ustąpienie ministra Balbo.

Mussolini posiada obecnie władzę tak potężną, jakiej nie miał dotychczas. Jest on szefem wszystkich sił zbrojnych oraz policji. Koncentruje w swem ręku agendy ministra spraw zagranicznych, oraz spraw wewnętrznych, a wreszcie rządzi niepodzielnie jednym z najważniejszych resortów ministerjum korporacji. Ministerjum korporacji obejmuje całość zagadnień gospodarczych i społecznych kraju i symbolizuje niejako gospodarczy system państwa korporacyjnego. Na barki Mussoliniego spadł ciężar pracy, której w normalnych warunkach jeden człowiek nie jest w stanie udźwignąć. Mussolini jednak wziął ten ciężar na swe barki, oświadczając odważnie, że obecna sytuacja międzynarodowa jest tak krytyczna i tak pełna niebezpieczeństw, że zarówno obrona gospodarcza wewnątrz i obrona zbrojna na zewnątrz musi się znaleźć pod jego bezpośrednim wpływem i wyłącznie w ramach jego osobistych wysiłków. To są istotne kulisy ostatnich wypadków i przeobrażeń we Włoszech.

K. M.

Honor obywatela

Żyjemy w czasach kiedy świat cały wysila się nad rozwiązaniem dręczących go pytań, a wszystkie one skupiają się koło zagadnienia zbiorowej pracy ludzkiej, pracy umysłów pracy serc i pracy mięśni. Problemat tem trudniejszy do rozwiązania że dotyka bezpośrednio wielkich zbiorowisk ludzkich w których człowiek pojedyńczy jest tylko liczbą, tworzywem, bez swobody ruchów. Męka codziennego życia i jego trud rozprzestrzeniły się na masy społeczne. Trzeba było tym masom dać spoidło wiążące i pozwalające przetwarzać ukrytą w nich energję na formy najbardziej konkretne i doraźne dla praktycznego życia prostego człowieka. Frapujący kolektyw w Sowietach, głód pieniądza wśród rentjerów francuskich, pruska chamska tresura mas niemieckich i w Polsce — honor obywatela — oto próby rozwiązania problemu. Honor obywatela nie jakiś surogat cnót młodzieńczych, ani też rodzący się z romantyzmu, który ''wi jeszcze gdzieś w załomach duszy polskiej, to honor co każe rozumieć że żadne środki i żadne zadośćuczynienia nie są w stanie zastąpić żywej pracy, bezpośrednio złożonej na rzecz dobra ogólnego. Jedynie praca, jedynie stworzenie w sobie tradycji, obywatelskiej może wyrobić więzy uczucia, łączące nas z dobrem ogółu, jedynie praca ta czyni dobro ogólne naszą prywatną własnością, jedynie to uczucie stwarza obywatela, obywatela, który jest elementem twórczym mas i dla którego dobro Rzeczypospolitej jest pierwszem i najwyższem prawem. Honor, co każe nienawidzieć mędrkowanie i wieczną negację, co nie znosi nadmiaru w konstrukcji słów, a wtedy zwalnia od obowiązków obywatela kiedy się kończą możliwości ludzkie.

Honor obywatela, co oświetla i szczyty i niziny życia zbiorowego dyktuje każdemu człowiekowi w pełni, odczuwającemu potrzeby chwili, nakaz pracy społecznej.

Obywatele w szeregach związku strzeleckiego dużo jeszcze wolnego miejsca!

Z. NOWARA.

W SPRAWIE SKLEPÓW SZKOLNYCH.

Na skutek interwencji polskiego towarzystwa wydawców książek w sprawie spółdzielni uczniowskich i sklepików szkolnych, ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego wyjaśniło, że w kwestji tej wydany już był specjalny okólnik.

W okólniku tym ministerjum podkreśliło niedopuszczalność wywierania na uczniach jakiegokolwiek przymusu co do należenia do spółdzielni względnie nabywania w niej potrzebnych artykułów szkolnych. Ministerjum czuwa nadal nad tem ,aby spółdzielnie uczniowskie w szkołach miały jedynie charakter wychowawczy i były pozbawione zupełnie cech kramów szkolnych, obliczonych na zysk.

——::O::— —

ROZPORĄDZENIE O LODZIE SZTUCZNYM I NATURALNYM.

W ministerjum opieki społecznej odbyła się pod przewodnictwem wiceministra dr. E. Piestrzyńskiego konferencja w sprawie rozporządzenia wykonawczego o lodzie sztucznym i naturalnym do ustawy z dnia 22 marca 1928 r. o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele departamentu służby zdrowia ministerjum, Państwowego Zakładu Higjeny, Państwowego Zakładu Badania Środków Spożywczych, oraz wydziału zdrowia magistratu i komisarjatu rządu.

Celem rozporządzenia będzie zabezpieczenie ludności przed spożywaniem nieodpowiedniego i brudnego lodu naturalnego.

Pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Dowiadujemy się, że fundusz pracy przygotowuje na rok 1934 specjalną ację dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Analiza bowiem jakościowa rynku pracy wykazuje nieproporcjonalnie duży odsetek bezrobotnych pracowników umysłowych (12 proc. w stosunku do bezrobotnych fizycznych), analiza zaś stanu zatrudnienia tej kategorji bezrobotnych przy robotach finansowanych przez fundusz pracy wykazuje odwrotnie — nieproporcjonalnie mały ich odsetek. Fundusz pracy daży więc do częściowego wyrównania tego stanu w drodze przeprowadzenia celowych robót dla zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych.

Pomoc udzielana przez fundusz pracy dla pracowników umysłowych przeznaczona jest wyłącznie na opłacenie kosztów robocizny przy wykonywaniu prac rentownych przeznaczonych dla użytku publicznego przy uwzględnieniu w pierwszym rzędzie zadań ogólnopaństwowych, społecznych, naukowych kulturaalnych, gospodarczych itp.

W roku przyszłym przewidziany jest przedewszystkiem kredyt w wysokości 1 i pół miljona złotych co pozwoli zatrudnić około 1500 osób przez okres 6-ciu miesięcy na robotach specjalnie w tym celu zorganizowanych, a to wskutek niemożności zatrudnienia tej kategorji pracowników przy robotach publicznych

Bug -- Wisła

Ukończenie budowy wielkiego jazu

Ukończona została budowa wielkiego jazu na Bugu, wybudowanego kosztem 1.200.000 złotych. Bug w miejscu, w którem został zamknięty jazem, jest dość wielką rzeką, a nowy jaz jest największym tego typu w Polsce. Jaz wykonany został według projektu inż. Tadeusza Killingera.

Cofnięcie wody, spowodowane wybudowaniem jazu, sięga aż do ujścia Muchawca i częściowo wznosi również poziom tej rzeki.

Dzięki wybudowaniu nowego jazu może być utrzymana regularna żegluga Bugiem do Wisły, poczynając od Brześcia. Wybudowanie jazu jest pierwszym krokiem do nowoczesnej przebudowy sieci dróg wodnych na Polesiu. Obecnie przebudowane mają być jazy na uregulowanym już Muchawcu.

Wybudowanie nowego jazu na Bugu ma również duże znaczenie lokalne dla Brześcia, który jest ważnym punktem węzłowym w zetknięciu dróg wodnych Polesia z dorzeczem Wisły.

KRONIKA

KALENDARZYK

Listopad 20 Poniedz.	Dziś: Feliksa Walez. Jutro. Ofiarowan. NMP. Wschód słońca: 7.5 Zachód słońca: 15.54

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 20 listopada.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.35. Dz por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. południ. 12.35. Kom. meteor. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.45. Chwilka lo.n. 15.55. Solo skrzypce z fortep. 16.40 Francuski. 16.55. Muzyka narodów słowiańskich. 17.50. Skrzynka poczt. 18.00. Na etapie pierwszych piętnastu lat. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Nieznany list Chopina. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Kraina uśmiechu. 22.15. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Poniedziałek, 20 listopada.

7.00. Aud. poranna. 11.25. Program na dz. bież. 11.30. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Tr. z Warsz. 15.25. Giełda zbożowa. 15.25. Tr. z Warsz. 17.50. Porady radjotechniczne. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Kostka Napierski. 19.25. Tr. z Warsz. 23.00. Odczyt z cyklu wykładów w jęz. obcych. 23.15. Płyty.

WARSZAWA.

Wtorek, 21 listopada.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.35 Dz. poranny. 7.40. Płyty. 952. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Muzyka salonowa. 12.30. Dz. południ. 12.35 Kom. meteor. 13.00. Kom. Min. Op. Sp. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Mało znane utwory symf. muz. franc. 16.15. Listy od dzieci. 16.25. Skrzynka PKO. 16.40. Kącik językowy. 16.55. Muzyka lekka. 17.50. Wiad. roln. 18.00. Na etapie pierwszych piętnastu lat. 18.20. Skrzynka muz. 18.35. Płyty. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Felieton aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00. Muzyka Niepodległości Polski. 21.00. Sylwety Akademików Literatury. 22.00. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

Z Kielc.

(k) **Krwawy spór o majątek.** We wsi Gradobicie, pow. kozienickiego, bracia Aleksander i Stefan Bąki, na tle sporu majątkowego wszczęli kłótnię z ich sąsiadem Janem Banasiem, która zamieniła się wkrótce w krwawą bójkę.

W czasie bójki jeden z braci Bąków schwycił kłonicę i zadał nią śmiertelny cios Banasiowi w głowę.

Banasia w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala.

Braci Bąków policja aresztowała.

(k) **Utonęła w torfowisku.** Onegdaj Marjanna Kostka, lat 33, mieszkanka wsi Mszadła — Stara, pow. kozienickiego, przechodząc wieczorem przez łąkę obok tej wsi wpadła do dołu po torfowisku napełnionego wodą i utonęła.

Z Zagłębia.

ZNÓW SAMOBÓJSTWO W SOSNOWCU.

Mieszkaniec Sosnowca, Wiejska 26, 49-letni Bolesław Majcherczyk popełnił samobójstwo przez poderżnięcie brzytwą gardła.

Przewieziony do szpitala zmarł. Powód samobójstwa narazie nie znany.

Działalność koła towarzystwa budowy szkół powszechnych w Piaskach

Koło t-wa budowy szkół powszechnych w Piaskach powstało przed dwoma miesiącami. W tym stosunkowo krótkim czasie koło zdołało rozwinąć dość ożywioną działalność. Komitetowi okręgowemu koło przekazało 85 zł.

W dniu święta niepodległości od było się zebranie opiek klasowych. Na zebraniu tem w dniu 12 b. m., p. Teclaw, prezes koła, wygłosił referat o rozwoju szkolnictwa w Polsce w okresie lat 15. Zebrani z wielkiem zaciekawieniem wysłuchali tego referatu. W krótkiej dyskusji, jaka wyłoniła się po referacie, zebrani zdecydowali się popierać budowę szkół. Jednocześnie 40 osób zapisało się na zebraniu na członków koła. Koło łącznie ze szkołą powszechną zorganizowało szereg imprez, które przyniosły w sumie 122 zł. 61 gr.

Po potrąceniu 7 zł. 44 gr. jako kosztów związanych z przedstawieniem pozostaje czysty zysk 115 zł. 17 gr., którą to sumę przeznaczano towarzystwu.

Podkreślić należy pracę nauczycielstwa szkoły tutejszej, a głównie p. Zarembianki, dzięki której odegrano sztuczkę „W rocznicę niepodległości".

—)O(—

WYPADEK NA KOP. RENARD W SOSNOWCU.

Na dole kop. Renard w Sosnowcu wydarzył się tragiczny wypadek Robotnik Józef Grabowski, lat 31 przygnieciony został wózkami, ulegając stłuczeniu klatki piersiowej. Przewieziono go do szpitala.

—)O(—

— **Zarząd komitetu odnowienia kościoła Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu** podaje do wiadomości, że od **poniedziałku dn. 20 bm. codziennie w godzinach popołudniowych będzie chodził ksiądz z kwestarzem po domach i zbierał dobrowolne ofiary na remont kościoła:** w poniedziałek, 20 bm. przy ulicy Piłsudskiego od tunelu do Sienkiewicza, następnie ul. Sienkiewicza, 1 maja do mostu i ul. Chłodnej; we wtorek, 21 bm. przy ulicy Kowalskiej, Mościckiego, Żórawiej, Jasnej, Zygmunta i Małachowskiego; w czwartek, 23 bm. przy ul. Dekierta, Targowej, Głowackiego, Szklarnianej; w piątek, 24 bm. przy ul. Wspólnej, Modrzejowskiej, Warszawskiej i 3 maja (domy Dietlowskie). Dalsza kolejność ulic zostanie podana do wiadomości w następną niedzielę.

— **Zebranie klubu młodzieży marszałka Piłsudskiego w Czeladzi.** Dziś o godz. 6.30 wiecz. w lokalu „Kuźnicy" odbędzie się plenarne zebranie klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Czeladzi.

— **Z uroczystości obchodu 15-lecia odzyskania Niepodległości w Maczkach.** W Maczkach obchodzono uroczyście piętnastoletnią rocznicę Niepodległości. Po nabożeństwie udano się do sali kolejowego przysposob. wojskowego, gdzie dla dzieci szkoły powszechnej urządzono akademję, na którą złożyły się śpiewy, deklamacje i sztuczki w wykonaniu dzieci szkoły powszechnej. Wieczorem o godzinie 19 w tejże samej sali odbyła się akademja dla miejscowego społeczeństwa, na całość której złożyły się przemówienie oraz śpiewy chórów „Lutnia" i koła młodzieży i sztuka p. t.: „Chrapanie z rozkazu" w wykonaniu członków oddziału związku strzeleckiego pod reżyserją p. Dońca Pawła. Kwartet muzyczny wykonał szereg utworów pod kierunkiem p. Sadowskiego. Dochód z akademji komitet organizacyjny postanowił przelać na rzecz miejscowego oddziału związku strzeleckiego. W uroczystości udział wzięły organizacje, a mianowicie: oddział związku strzeleckiego, kol. przysp. wojskowe, harcerstwo, szkoły rzemieślnicze i powszechne.

BIEDA SZYBY.

17 bieda szybów wyleciało w powietrze. — Opornych bezrobotnych „zagazowano". — Dlaczego władze muszą niszczyć bieda szyby?

Przykre sceny rozgrywały się onegdaj na terenie bieda - szybów opodal kop. Ferdynand na Śląsku.

Z nastaniem chłodnych dni, pozbawieni możności uzyskania drogą legalną czarnych djamentów bezrobotni, wznowili zakazane przez władze dobywanie węgla z bieda - szybów. Zakaz zakazem, a konieczność życiowa bierze górę.

Zaludniły się nieczynne szybiki mrowiem ludzkiem.

Wyploszeni przez policję bezrobotni postanowili

nie wracać na górę

i przetrwać w podziemiach szybików.

Coś w rodzaju włoskiego strajku. Ale i na to znalazły się sposoby. Wydano więc wyrok śmierci na szybiki pod Bogucicami i Zawodziem.

Do wykonania „wyroku" przybyło kilkunastu zaopatrzonych w materjał wybuchowy górników z kop. Ferdynand w asyście policji, która wezwała tkwiących w czarnych lochach bezrobotnych do wyjścia.

Wezwanie nie wywarło wielkiego wrażenia, zwłaszcza, że biedacy **spodziewali się „odwiedzin".**

Wobec takiego stanu rzeczy policja w myśl otrzymanej instrukcji zmuszona była zrobić użytek z

granatów gazowych

(gaz łzawiący), które **wpuszczono** do otworów **szybików. Wywołało** to paniczny **popłoch i odwrót** z zagazowanych nor.

Resztę dokonali **górnicy, wykonawcy** woli swych **pracodawców.** Do rozsadzenia bieda - szybów zużyto **19 kilo amonitu** powietrznego.

Robocie tej przyglądało się łzawym okiem kilkudziesięciu bezrobotnych górników.

Przed paru zaledwie tygodniami to samo niszczenie bieda - szybów przeprowadzono i na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Pisaliśmy wówczas obszernie, jak to pięciu górników przez kilka dni przebywało pod ziemią, nie chcąc dopuścić do zniszczenia swego warsztatu pracy.

Ten sposób nielegalnego wydobywania węgla, wobec zbliżających się chłodów poczyna

przybierać na sile.

Jak grzyby po deszczu powstają coraz to nowe szybiki, eksploatowane nie tylko przez bezrobotnych górników, lecz różnych ludzi, którzy nigdy dotychczas nie mieli nic wspólnego z górnictwem. Nic dziwnego, że niema prawie tygodnia, aby kroniki nie notowały ciągłych wypadków śmiertelnych w bieda - szybach. To też władze, mając na uwadze ochronę życia ludzkiego, starają się przeciwdziałać powstawaniu nowych bieda - szybów i niszczą stare szybiki. Jest jeszcze jeden ważny powód, dla którego władze nie pozwalają na eksploatację wierzchnich pokładów węgla, a mianowicie

na wypadek działań wojennych.

Jak wiadomo, zniszczenie i unieruchomienie przez wroga dużej kopalni z szybem wydobywalnym i urządzeniami na powierzchni ziemi, nie przedstawia wielkiej trudności. W razie więc unieruchomienia głębokich kopalń, ludność miejscowa zostałaby pozbawiona całkowicie opału. Nie możnaby wówczas wydobywać węgla, znajdującego się blisko powierzchni ziemi, gdyż ta rezerwa węgla jest obecnie wydobywana na bieda - szybach. Te głównie przyczyny skłaniają władze nasze

do niszczenia bieda - szybików.

Niestety, głód i nędza, jaka daje się we znaki biednej ludności zmusza tych ludzi do kopania węgla, nie bacząc na własne bezpieczeństwo i zarządzenia władz.

Otwarcie i poświęcenie świetlicy

K. P. W. ognisko Sosnowiec - stacja.

Wczoraj ognisko KPW Sosnowiec — stacja obchodziło podniosłą uroczystość otwarcia i poświęcenia własnej świetlicy.

O godz. 9 rano odbyła się zbiórka członków KPW i organizacyj ze sztandarami na placu przed dworcem, gdzie raport przyjął dyr okręgowych kolei państwowych w Warszawie inż. Zienkiewicz, poczem udano się na nabożeństwo do kościoła parafjalnego.

Po nabożeństwie uczestnicy na czele z orkiestrą przeszli do lokalu świetlicy KPW przy ul. Kilińskiego.

Na uroczystości poświęcenia **świetlicy obecni byli: wicestarosta Izydorczyk, b. wiceminister Gallot, dyr. okręgowych kolei państwowych w Warszawie, inż. Zienkiewicz z małżonką, kom. Kuźniak, radca Janik, nacz. Nawrocki i inni.**

Przecięcia symbolicznej wstęgi dokonał inż. Zienkiewicz.

Po krótkiem przemówieniu ks. kanonik Jankowski dokonał poświęcenia nowootwartej świetlicy.

Następnie powitał przybyłych na uroczystość prezes ogniska nacz. W. Wojtyra.

Zkolei przemawiali: imieniem starostwa będzińskiego wicestarosta Izydorczyk, imieniem dyrekcji kolei państwowych w Warszawie inż. Zienkiewicz, imieniem związku legjonistów p. Kantor Mirski, imieniem klubów młodzieży marsz. Piłsudskiego p. Stypa.

Po przemówieniach i podpisaniu aktu erekcyjnego odbyła się akademja z udziałem chóru Z.Z.M. pod dyr. prof. Powiadowskiego i występem solowym p. Zacharowej.

Popołudniu odbyło się przedstawienie na program którego złożyły się: żywy obraz „On... Ziuk — Wódz — Dziadek", obraz rodzajowy „Przysposobienie wojskowe" i komedja ze śpiewami p. t. „Werbel domowy".

Wieczorem dla członków KPW i zaproszonych gości odbyła się wieczornica.

Nowootwarta świetlica KPW ogniska Sosnowiec — stacja jest jedna z największych w okręgu warszawskim kolei państwowych. Prócz dużej sali ze sceną posiada świetlica jeszcze kilka mniejszych pokoi. Ogólny koszt budowy świetlicy wynosi zgórą 10.000 zł.

Inicjatorem budowy świetlicy jest nacz. Wojtyra, przy budowie wydatną pomoc okazali członkowie ogniska KPW. Świetlica przedstawia się okazale i ozdobiona jest estetycznie.

Awanturnik z bagnetem

rzucił się na policjanta.

Onegdaj wieczorem pełniący służbę posterunkowy I komisarjatu w Sosnowcu Glanus zawiadomiony został przez przechodniów, że na jednej z ulic jakiś awanturnik bije i zaczepia idących ulicą.

Posterunkowy udał się na wskazane miejsce i spostrzegł, jak osobnik ów gonił jakąś kobietę.

Po wezwaniu do zatrzymania się awanturnik rzucił się na policjanta, wyrwał mu bagnet z pochwy i usiłował go nim przebić.

Policjant oswobodził się jednak z rąk opryszka i wezwał go do odłożenia bagnetu.

Gdy to nie poskutkowało policjant w obronie własnego życia wystrzelił z rewolweru, raniąc lekko w nogę awanturnika.

Jak się okazało awanturnikiem był sosnowiczanin Wacław Adamek, który za napaść na pełniącego służbę policjanta odpowie przed sądem.

Dziecko spłonęło żywcem.

Straszny wypadek w Psarach pow. będzińskiego.

W domu Stefanji Bijak, zamieszkałej w Psarach pow. będzińskiego, wydarzył się mrożący krew w żyłach wypadek.

Bijakowa wyszła na podwórze w celu urąbania drzewa, pozostawiając w mieszkaniu na łóżku córkę, liczącą rok i 8 miesięcy życia.

Podczas nieobecności Bijakowej od żelaznego pieca zajęła się wisząca obok bielizna, a następnie łóżko, na którem leżało dziecko.

W krótkim czasie całe łóżko stanęło w płomieniach.

Gdy do mieszkania wróciła matka, widząc kłęby dymu i płomienie rzuciła się z krzykiem do łóżka, na którem pozostawiła córkę.

Niestety wydobyła tylko martwe ciałko dziecka, które spłonęło żywcem.

Kuracja hipnotyczna na... otyłość!

Pewien uczony amerykański, profesor Patten z Miani na Florydzie, ogłosił pracę sensacyjną dla grubasów. W pracy tej dowodzi, że jedynym sposobem pozbycia się niepotrzebnego tłuszczu jest poddanie się hipnozie.

Należy w tym celu zaufać jakiemuś hipnotyzerowi, który wmówi pacjentowi wstręt do jedzenia, a zwłaszcza do jadania potraw, z których się tyje.

„Nie jadaj tłuszczów!" „Nie jadaj słodyczy!" „Nie pijaj alkoholu-" „Nie jadaj potraw mącznych!", — te wszystkie i wiele innych rozkazów wbija się w umysł pacjenta tak mocno, że zahipnotyzowany nie tknie nigdy tych potraw, a co za tem idzie, zacznie mu ubywać na wadze.

Czy sprawa ta jest istotnie tak prosta, jak się profesorowi Patten wydaje, czy też może ma być nowem źródłem zarobku dla hipnotyzerów, do których będą tłumnie napływały elegantki dążące do smukłej linji, przyszłość pokaże.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

DOROCZNE ZEBRANIE SEKCJI MOTOCYKLOWEJ UNJI W SOSNOWCU.

Wczoraj odbyło się doroczne zebranie sekcji motocyklowej „Unji".

Zebraniu przewodniczył p. Kosmala, wiceprezes STS. „Unja".

Po sprawozdaniach z działn. sekcji wywiązała się ożywiona dyskusja.

Zamknięcie sezonu motocyklowego „Unji" odbędzie się w dniu 9 grudnia, na którem to wręczone zostaną członkom zdobyte plakiety.

Program sekcji na sezon zimowy ułożony zostanie po walnem zebraniu członków całego klubu i wyborze nowego zarządu.

——oOo——

Kronika

× **Komisja OKS. badać będzie stosunki w podkolegjum sędziów w Sosnowcu.** Na walnem zebraniu podokręgu Zagłębia, jak już donosiliśmy, poruszano sprawę przekupstwa niektórych sędziów należących do podkolegjum w Sosnowcu.

Śledztwo w tej sprawie przeprowadzi specjalna komisja okręgowego kolegjum sędziów z Częstochowy, która w najbliższych dniach przybędzie do Sosnowca.

O ile badania tej komisji nie dadzą konkretnych rezultatów, wówczas kielecki OPZN. wydeleguje specjalną komisję, pod przewodnictwem inż. Bijasiewicza, która przeprowadzi drobiazgowe śledztwo i tę przykrą sprawę ostatecznie wyświetli.

× **Ze związku ping — pongowego Zagłębia.** W dniu 25 bm. rozpocznie się nowy kurs sędziowski dla gry w tenisa stołowego, na który wezwani są tymczasowi sędziowie, jakoteż kandydaci. Opłata wynosi zł. 1 od każdego uczestnika. Po kursie odbędą się ponowne egzaminy w obecności delegata P. Z. T. S. oraz zostaną wydane odpowiednie legitymacje. Zgłoszenia pisemne należy skierować pod adresem sekretarjatu okręgu. Zgłoszenia bez załączonej opłaty 1 zł. nie będą uwzględnione. Termin zgłoszeń upływa z dniem 23 bm. włącznie.

Celem wyłonienia reprezentacyjnego zespołu okręgu odbędzie się w najbliższym czasie turniej w grze pojedyńczej i podwójnej. O warunkach turnieju będą kluby zawiadomione w odpowiednim czasie.

Za nieuregulowanie należności z tytułu wpisowego do zawodów eliminacyjnych zawieszono następujące kluby: Brynica — Czeladź, SMP. Nowy Sielec, Strzelec — Czeladź, KMP — Czeladź, Piaski, Kadimah — Będzin, Dom Ludowy — Sosnowiec.

Z powyższemi klubami nie wolno rozgrywać zawodów pod groźbą kar dyscyplinarnych i pieniężnych.

24

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— Interes ukryty! — powtórzył Lucjan, a czuł, że go gniew ogarnia pomimo woli. — Ależ to, co mówisz ciotko, jest coś potwornego, coś nie dorzeczności! Czyż ja tu przychodzę, aby wietrzyć jakąś sukcesję? Albo jestem spadkobiercą, gdy wuj ma przecież córkę? Wiem dobrze że tylko uczucie prawdziwe, szacunek i wdzięczność, są jedynemi pobudkami, które mnie tu sprowadzają!... Ty o tem, ciotko, wiesz również dobrze, jak i ja!.. Nie usiłuj więc zranić mnie przypuszczeniami uwłaczającemi, w które sama nie wierzysz i odpowiedz mi... Czy wuj znajduje się w niebezpieczeństwie?

— O to się obawiam.

— Cóżeś uczyniła, ażeby zwalczyć chorobę?

— To, co powinnam była uczynić, będąc przytomną i posiadając zimną krew... No, wiesz już dosyć; czyż jeszcze badanie to dłużej potrwa? A muszę cię uprzedzić, że mnie ono już męczy!

Do tej chwili Lucjan pozostał na progu drzwi, a Garbuska jak gdyby gotowa była wypchnąć go za drzwi.

— Pozwoli mi ciocia wejść, — odezwał się młodzieniec.

— A to po co?

— Chciałbym się zobaczyć z wujem...

— Ależ to niemożebne!

— Niemożebne!.. Dlaczego?

— Doktór zalecił, ażeby ochraniać go przed wszelkiem wzruszeniem, a więc i przed wszelkiemi odwiedzinami.

— Moja wizyta będzie bardzo krótka... Powiem doń zaledwie słów kilka.

— Nie będzie mógł ich ani usłyszeć, ani zrozumieć

— Jakto, stan jego tak dalece jest poważny;

— Tak.

— Pozwól, cioci, ażebym zobaczył sam na własne oczy.

— Ja nie mogę przekraczać zaleceń doktora.

— Ależ to z twej strony okrutnie, moja ciotko,

— Nazywaj me postępowanie, jak ci się podoba, a mnie to mało obchodzi.

— Czy ciotka wezwała mą kuzynkę, Helenę?

— Jakto! znowu dalsze badanie — krzyknęła Garbuska. — Powiedziałam już przecie, że ono mnie męczy.

Lucjan podchwycił:

— Chcę wiedzieć, czy pani pisała po moją kuzynkę Helenę! Przypuszczam, że ona ma przecież prawo widzieć się z umierającym ojcem. Pani obowiązkiem jest uprzedzić ją o tem, co się dzieje...

— To moja rzecz, a nie pańska... Żegnam pana, panie Gobert...

XIII.

Garbuska usiłowała pozbyć się natrętnego gościa, zamykając drzwi.

Ale Lucjan nie dał się tak wyrugować.

Pociągnął silnie za klamkę i wszedł do przedpokoju, a utkwiwszy w Julji Tourdier wzrok, w którym zarówno malowały się nienawiść i pogarda, skrzyżował ręce na piersiach, jak to poprzednio uczyniła Garbuska.

— Wiesz, moja ciotko — rzekł tonem ostrym—wiesz, że twoje postępowanie zaczyna mi się wydawać dziwne i podejrzane. Wuj jest chory, a ty nie sprowadziłaś do niego córki! Nie pozwalasz, aby moja kuzynka po raz ostatni pożegnała się z ojcem. To niezrozumiałe, moja ciotko, i to ohydne. Ani natura, ani prawo, nie pozwalają ci tak postępować.

Zaraz uprzedzę moją matkę że wuj umarł. Jakkolwiek sama cierpiąca jest wielce i zniedołężniała, zechce tu przyjść i przyjdzie. Czyż zamkniesz przed nią dom? Czy nie pozwolisz jej ,aby dała ostatni pocałunek swemu bratu, tak ukochanemu... O! cóż się tu dzieje, i jakąż to zbrodnię przygotowujesz?

Garbuska drgnęła od stóp do głowy.

Ostatnie wyrazy nasuwały brutalnie przed jej oczy czyn haniebny, który zamierzała popełnić, w chwili przybycia Lucjana.

Zabić, usuwając lekarstwo, albo zabić nalewając trucizny, zawsze było to zabić.

Jeżeli sposoby były odmienne, rezultat zawsze był ten sam.

Było to morderstwo!

Pot zimny zwilżył skronie nędznej istoty, uczyniła jednak gwałtowny wysiłek ,który pozwalał jej powściągnąć niepokój, i odpowiedziała z pozorną pewnością siebie.

— Jeżeli jest zbrodniarz to nie ja... tylko doktór, on rozkazuje ,a ja słucham...

Lucjan zrozumiał, że napotyka nieprzebytą przeszkodę, wolę tej jędzy.

c. d. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.